

działał dla poprawy KWK Pniówek



ARCHIWUM NOWY GÓRNIK

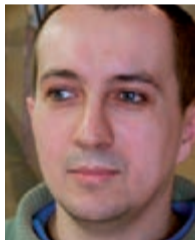
GÓRNICY O NOWYM
ZAKŁADOWYM SPOŁECZNYM INSPEKTORZE PRACY

Na autorytet każdy pracuje indywidualnie

Krzysztof Kłosek został wybrany na Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy KWK Pniówek. W JSW SA niektórzy uważali to za sensację. – Nie ma żadnej sensacji. Wygrał fachowiec obdarzony zaufaniem – twierdzą koledzy Krzysztofa Kłoska.

RAFAŁ NOWAK, SZTYGAR ZMIANOWY:

Krzysztof Kłosek jest bardzo dobrym fachowcem. Kiedy słyszę, że został Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy, chociaż nie popierał go żaden duży związek zawodowy, to myślę sobie, że to dobrze. Nikt nie zarzucił mu braku obiektywizmu. Miałem przyjemność pracować z nim przez kilka lat. Był przodowym. Bardzo dobrym przodowym. W pracy pod ziemią różnie bywa. Tylko ktoś, kto pracował w takich warunkach wie, co znaczy zaufanie do przodowego. Górnicy mu ufali i szanowali jego doświadczenie oraz obiektywizm. Naprawdę, taka opinia to najlepsza rekomendacja. Lepszej nie potrzebował, żeby zostać Zakładowym Społecznym Inspektorem Pracy. Prosty fakt – wszyscy uważają go za bardzo obiektywnego człowieka.



KRZYSZTOF IWA-NOWICZ, ODDZIAŁ G-5:

Nie zgadzam się z twierdzeniem, że Krzysztof Kłosek jest niczyj. Był zastępcą Zakładowego Społecznego Inspektora



Pracy. Był przodowym. Ma zaufanie górników. Jest świetnym fachowcem. Uważam, że nikt nie zwracał uwagi na to, czy ma jakieś poparcie, czy go nie ma. Wiedza, fachowość, koleżeństwo – to miało znaczenie. I dobrze, że właśnie to decydowało o wyborze ZSIP.

ADAM JAKUBCZYK, SEKCYJNY, ODDZIAŁ G-7:

Gdyby Krzysztof Kłosek miał złą opinię, nie zostałby wybrany na tę funkcję. On ma charyzmę. Potrafi dbać o ludzi. Potrafi także pilnować, aby praca była bezpieczna. My naprawdę nie potrzebujemy podpowiedzi, kto jest dobry, a kto jest zły. Wbrew pozorom jesteśmy w wąskim gronie i znamy się doskonale. Wystarczyłby jeden sygnał, że Krzysiek się nie nadaje i pewnie nie zostałby wybrany. Wtedy nie pomogłoby mu żadne poparcie.



JERZY KORCZAK, PRZODOWY, ODDZIAŁOWY SPOŁECZNY INSPEKTOR PRACY, ODDZIAŁ G-2:

Nie rozumiem pańskiego zdziwienia. Dla mnie to normalne, że nikt nie wtrącał się w wybory. To nasze wybory i już. My pracujemy pod ziemią i najlepiej wiemy, komu można zaufać. Wiemy wszystko o swoich sukcesach i porażkach. Na autorytet każdy pracuje indywidualnie. Krzysztof Kłosek zapracował na zaufanie.



Mniej wypadków w górnictwie

W 2011 r. liczba wypadków w górnictwie w porównaniu do roku poprzedniego zmniejszyła się o 10,9 procent – podała WUG.

Zmniejszeniu ubiegłorocznej wypadkowości ogółem nie towarzyszył spadek liczby wypadków śmiertelnych. W ubiegłym roku w polskim górnictwie śmierć poniosło:

- 26 osób, w tym 20 w kopalniach węgla kamiennego (w 2010 r. odnotowano ich 20 w całym górnictwie i 15 w KWK).

Wypadków ciężkich w 2011 r. było:

- 25 (w 2010 r. – 31), w tym 19 w KWK (o jeden więcej niż w 2010 r.).

Powodem 59,7 proc. wszystkich ubiegłorocznych wypadków były:

- potknięcia, poślizgnięcia lub upadki osób (27,1 proc.);
- spadnięcia, stoczenia i osunięcia się mas lub brył skalnych (12,4 proc.);
- kontakt z przedmiotem transportowanym (10,5 proc.);
- spadnięcie, stoczenie lub osunięcie się innych przedmiotów (9,7 proc.).

W 2011 r. w całym polskim górnictwie doszło do:

- 2330 wypadków przy pracy – czyli o 285 mniej niż rok wcześniej (-10,9 proc.). W tym w kopalniach węgla kamiennego – 1795 – mniej o 261 w porównaniu do 2010 r. (-12,7 proc.).

należać informacje potrzebne do podjęcia tych decyzji

► Na czym panu najbardziej zależy? Co chciałby pan osiągnąć w najbliższym czasie?

– Przygotowuję cykl szkoleń dla oddziałowych społecznych inspektorów pracy. Bez nich i bez ich wiedzy nie będę mógł wykonywać swoich obowiązków w sposób, który satysfakcjonowałby załogę. Poznają kopalnię i problemy pracowników na konkretnych stanowiskach pracy. Często kontaktuję się z pracownikami, z kolegami, z którymi jeszcze nie tak dawno pracowałem pod ziemią. Rozmawiam z nimi

szczerze, wszak niedawno byłem jednym z nich. Ja naprawdę nie jestem jakimś kuriozalnym przypadkiem. To pan ze swoją teorią, że wszystko w kopalni dzieje się z namaszczeniem związków zawodowych, jest niedzisiejszy. Świat naprawdę się zmienił. Przypominam panu, że jestem członkiem organizacji związkowej – i to tej samej, której członkiem był mój poprzednik. Chciałbym, żeby nie tylko ZSIP i związki walczyli o poprawę bezpieczeństwa pracy, ale by robili to również inni.

✎

✎